

Rozważania: sobota 14 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na sobotę
czternastego tygodnia okresu
zwykłego. Omawiane tematy to:
Bóg zna nasze zmagania;
nazywanie rzeczy po imieniu;
szczerłość w kierownictwie
duchowym.

- Bóg zna nasze zmagania;
- Nazywanie rzeczy po imieniu;
- Szczerłość w kierownictwie
duchowym.

PODCZAS SWOJEGO ŻYCIA na ziemi Jezus spotkał wielu prostych ludzi, którzy szczerze mówili mu o tym, co leży im na sercu. Jednak poznawał też innych, którzy nie wykazywali takiej samej miłości do prawdy; być może czynili dobre uczynki, ale ich intencje nie zawsze były uczciwe. Dlatego Pan kiedyś wykrzyknął: „Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć” (Mt 10,26).

Chrystus doskonale nas zna. Dla Niego nie ma przebrania czy kamuflażu, który maskowałby nasze wady lub podkreślał cnoty: chce, aby nasze relacje z Nim były naznaczone szczerością. Oto jak psalmista, wzór modlitwy dla nas, chrześcijan, zwraca się do Boga: „Panie, przenikasz i znasz mnie, Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję. Z daleka przenikasz moje zamysły, widzisz moje działanie i mój spoczynek i

wszystkie moje drogi są Ci znane” (Ps 139,1-4).

Wszystkie nasze zmagania i wysiłki są znane Bogu. Nawet w naszych potknięciach możemy zachować pokój, ponieważ nasz Pan zna najgłębsze intencje naszego serca. Dlatego św. Josemaria starał się nas ostrzec przed ewentualnym lękiem przed zobaczeniem siebie takimi, jakimi jesteśmy przed Bogiem: „Sposób na szczerość i prostotę...? Posłuchaj i zastanów się nad tymi słowami Piotra: *Domine, Tu omnia nosti...* — Panie, Ty wszystko wiesz!”^[1]. Nic nie daje nam większego pokoju niż bliskość Boga, któremu nie umknie nawet najmniejsza oznaka miłości w nas.

SZCZEROŚĆ W NASZYCH relacjach z Bogiem prowadzi nas do dogłębnego

poznania samych siebie, do poznania naszego charakteru i sposobu bycia, dostrzegając nasze osobiste możliwości jeśli chodzi o służbę innym, a także nasze ograniczenia.

„Zrozumiałeś, na czym polega szczerść, skoro mi piszesz: „Staram się przyzwyczaić do nazywania rzeczy po imieniu, a przede wszystkim do tego, by nie szukać określeń na to, co nie istnieje”^[2] - pisał św. Josemaría.

Św. apostoł Jan pisze, że „jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1 J 1,8).

Rzeczywiście, trudno jest znaleźć kogoś, kto twierdzi, że nie ma wad i kto zapewnia nas, że nigdy nie popełnia błędów. „I tu jest jedna rzecz, która nas może zmylić — kiedy mówimy «wszyscy jesteście grzesznikami», tak jak się mówi «dzień dobry», «dobrego dnia», jak rzecz zwyczajną, również społecznie

przyjętą, nie mamy prawdziwej świadomości grzechu”^[3]. Kiedy pozwolimy na tę zamaskowaną rutynę, może być trudniej przyznać się do okazjonalnych błędów i okazać, że jesteśmy w potrzebie. Ale św. Jan dodaje, że właśnie w tym szczerym przyznaniu się do winy znajdujemy przebaczenie i Bożą pomoc w oczyszczeniu (por. 1 J 1,9).

Szczerość prowadzi do konkretów. Grzech nie jest czymś abstrakcyjnym, ale rzeczywistością, która ma konkretne przejawy w codziennym życiu. W naszym dialogu z Bogiem możemy *nadać imię* postawom, które oddalają nas od Niego i od innych, a niejednokrotnie można to przełożyć na postanowienia, które będą karmić naszą walkę o świętość. Możemy prosić Pana o mądrość konkretnego, abyśmy mogli być uczciwi wobec siebie i w ten sposób każdego dnia lepiej kochali Boga i tych, którzy nas otaczają.

.....

W PROCESIE POZNAWANIA samych siebie możemy napotykać pewne trudności wynikające z braku odpowiedniej perspektywy. Mądrość ludowa wyraża tę rzeczywistość powiedzeniem: „Zły lekarz leczy samego siebie”. Z powodu grzechu lub po prostu z powodu braku wystarczającego dystansu, czasami nasze sądy o nas samych nie są do końca trafne: brakuje nam przestrzeni, aby spokojnie i trzeźwo ocenić, jak przejść przez pewne etapy życia. Właśnie dlatego Bóg stawia po naszej stronie ludzi, którzy mogą rozjaśnić pewne części naszej drogi. Kiedy rozmawiamy o naszym życiu z kimś, kto zyskał nasze zaufanie, nawiązuje się „jedna z najpiękniejszych i najbardziej intymnych form komunikacji (...) Pozwala nam odkryć rzeczy dotąd nieznane, małe i proste, ale jak mówi

Ewangelia, właśnie z drobnych rzeczy rodzą się wielkie”^[4].

W kierownictwie duchowym odnajdujemy wsparcie osoby, która czasem samą swoją obecnością, a innym razem mądrością swojego doświadczenia, może pomóc nam lepiej poznać Boga i nas samych. Św. Josemaria dał małą radę dotyczącą tych rozmów: „Kiedy otwierasz swoją duszę, opowiedz przede wszystkim o tym, o czym nie chciałbyś, aby wiadano. W ten sposób diabeł zostanie zawsze pokonany.— Otwórz swoją duszę z jasnością i prostotą, na oścież, by wstąpiło w nią — aż do ostatniego jej zakątka — słońce miłości Bożej!”^[5]

Pomoc płynąca z kierownictwa duchowego nie zawsze przybiera formę konkretnych wskazówek, jak poradzić sobie z danym problemem. Czasami znajdziemy światło poprzez zwykłe otwarcie się na szczerść,

ubranie w słowa naszych obaw i pokorne przyznanie, że potrzebujemy pomocy. Św. Josemaria zauważył również, po kilku latach doświadczenia współtowarzyszenia duchowego: „Otworzyłeś szczerze serce przed swoim kierownikiem duchowym, pomny na obecność Bożą. I wspaniale było stwierdzić, jak sam znajdowałeś właściwą odpowiedź na swoje próby ucieczki”^[6]. Możemy prosić Maryję, aby uzyskała dla nas od Boga tę szczerłość wobec Niego, wobec nas samych i wobec innych, aby uczynić nasze dusze coraz prostszymi.

^[1] Św. Josemaría, *Bruzda*, 326.

^[2] *Tamże*, 332.

^[3] Franciszek, *Homilia*, 29-IV-2020.

^[4] Franciszek, *Audiencja*, 19-X-2022.

^[5] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 126.

^[6] Św. Josemaría, *Bruzda*, 152.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sobota-14-tygodnia-okresu-zwyklego/> (15-03-2026)